GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

30 LISTOPADA 1917.

NR. 281. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półroczn. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Kwilenia pokojowe.

Nikt o tem nie wątpi, że wśród społeczeństw państw wojujących pragnienie pokoju jest wielkie, i że rośnie z każdą godziną, gdy coraz wzmagają się z przedłużającą się wojną ofiary krwawe, oraz bezkrwawe, a i ogromne ciężary, jakie wojna z sobą niesie.

Nie wszędzie to pragnienie pokoju jest równie wielkie po jednej i drugiej stronie frontu: wśród państw czwórprzymierza w Niemczech najsilniejszą jest partya, która pokoju nie pragnie, boć ci, którzy marzą o „pokoju Hindenburga", naprawdę nie myślą, by mógł być rzeczywiście pokój zawarty, jak chyba po latach wojny jeszcze, po wytępieniu jeszcze milionów ludności. W przeciwieństwie do Niemiec Austrya oficyalnie swoją chęć zawarcia pokoju niejednokrotnie wyraziła, otwarcie zrzekając się zamiaru aneksyi. I wolno już przecież pisać, że się pokoju chce, pokoju pragnie.

Lecz czy te oświadczenia są dość silne, by do pokoju mogły doprowadzić, jak długo stanowisko Niemiec, przemożnych w czwórprzymierzu, nie zostanie jasno określone, jak długo niejasne oświadczenia kanclerzy Bethmanna Hollwega i Michaelisa nie zostaną zastąpione przez inne, których świat się spodziewa od nowego kanclerza Hertlinga?

Lecz czy wystarczą oświadczenia — rządów?

Chyba dziś już nikt się nie łudzi, że rządy nie są same zdolne do tego, by doprowadzić do pokoju. Ulegając najrozmaitszym wpływom, zwłaszcza tych czynników, tak potężnych, które wojny jeszcze pragną dla swoich celów partyjnych i osobistych korzyści, bojac się stracić na prestige'u przez oświadczenie zgody na ustępstwa, które każdy rozumny człowiek musi uznać za niezbędne, konieczne, jeśli pokój ma być zawarty, nie wychodzą rządy poza oświadczenia pokojowe, platoniczne tylko mające znaczenie. Wezwanie do pokoju, wyciągnięcie do porozumienia ręki otwarte, stanowcze, musi wyjść z innej strony, jeśli wojna naprawdę ma się przecież w jakimś niezbyt długim czasie skończyć.

Taki głos o pokoju musi się odezwać ze strony — społeczeństw. Rządy, widoczna, nie podołają zadaniu, o ile nie ujmą ludy tej sprawy w ręce, o ile one nie podeprą rządów, wzgl. tym rządom nie wskażą właściwej drogi. A wszakże pokój — to rzecz całych społeczeństw, które krwawią się i cierpią, które też mają prawo za siebie mówić, czy chcą wojny, czy pokoju.

Takie podparcie rządu ze strony społeczeństwa specyalnie w Austryi nie powinno natrafić na trudności, a nawet ze strony rządu może być pożądane. Wszakże to z tronu odezwał się najpierw głos o pokoju, po objęciu władzy przez młodego cesarza. Wszakże dyplomacya austryacka pierwsza weszła na drogę dążeń do zakończenia wojny. Za zgodą tego rządu — boć inaczej nie pozwalałaby — odbywają się zgromadzenia w Wiedniu, pokoju żądające. I nie dziwna, gdyż przecież coraz dziś lepiej się to widzi, że Austrya nie za swoje już walczy cele.

Do zabrania głosu powołanym jest w pierwszym rzędzie wiedeński parlament. Czy się zdobędzie na to — czy się zdobędzie jego większość przynajmniej? Doniosły dzienniki, iż prezydent Gross postarał się kilka dni temu o to, by wniosek o rezolucyę pokojową został — cofnięty! Cofnięty — jako nie na czasie! Więc jeszcze nie na czasie myśleć o pokoju? Po trzech latach morderczych zapasów? Więc nie na czasie — dla Austryi?

Czy więc parlament zdobędzie się na pokojową, dość silną manifestacyę? Czy usłyszy się ją w delegacyach, tak właściwem do tego forum? Czy nasze Koło polskie zdobędzie się, by wziąć w rękę inicyatywę, a przynajmniej śmiało przyłączyć się do inicyatywy, jeśli ona z innej strony wyjdzie?

Można chyba wątpić. A powątpiewanie uzasadnia postępowanie stronnictwa, które par excellence powinno być pokojowem: socyalistów.

Groziła niegdyś międzynarodówka, że do wojny nie dopuści. Ale to było dawno, bardzo dawno — aż cztery lata temu, kiedy jeszcze wojny nie było. Odtąd jednak socyaliści poszli w służbę rządów, zmieniły się ich poglądy. Rzetelnymi stali się zwolennikami wojny. By ratować pozory, a zwłaszcza z obawy utracenia sympatyi mas, zaczęli k w i l i ć o pokoju, urządzili śmieszną konferencyę w Sztokholmie. Nawet pojawiły się ich warunki pokoju. Kto miał jakie złudzenia, co do tego, jakim wolnościowym duchem ożywieni są socyaliści państw centralnych, tego mogły pouczyć te propozycye: pamiętali dobrze — o wolności i swobodach dla żydów, które miał pokój zagwarantować, a co do Polski — sankcyonowali rozbiory!

I tak też cała działalność za pokojem socyalistów jako bluff się przedstawia, bardzo lichy w dodatku. Mówią o pokoju, piszą o pokoju, ale — delikatnie. Starają się — kwilić, i to jak najciszej. Ot, by sypnąć piaskiem w oczy ludności, która chce pokoju, by jej sympatyi nie tracić, ale z uwagą, by ten głos przypadkiem nie rozszedł się głośniej, by oni, urządowieni socyaliści, nie stracili tak cennego poparcia panów ministrów.

A przykładem postępowanie socyalistów choćby na krakowskim gruncie. W niedzielę urządzili zebranie w Sokole na temat pokoju. Mówili mowy — o drożyźnie, złej aprowizacyi, znajdowali winnych, na których gromy rzucali, na agraryuszy, że wyzyskują sytuacyę, na centrale, nawet na — magistrat, że nie przewyższa Salomona i z próżnego lać nie umie. Zapomnieli tylko, że przecie — największej w o j n a winna temu, co się dzieje, że poskromienie lichwiarzy, ukrócenie central, lepszy rozdział żywności, mogą nieco polepszyć stosunki, ale im — n i e z a r a d z a.

A potem pan poseł dzielnie poprowadził deputacyę do pana namiestnika, i po audyencyi zapowiedział, że — wszystko będzie dobrze, bo, on, pan poseł, już pomówił z panem namiestnikiem.

A ludność dalej nie ma chleba.

Ale przecież tak trzeba, trzeba ograniczać głos do k w i l e n i a, bo nużby inaczej — o b u d z i ł s i ę p o k ó j!

Przed pruską reformą sejmową.

Sprawa reformy sejmu pruskiego wybija się na pierwszy plan, jako jedna z najważniejszych spraw europejskich, gdyż jakkolwiek cała Europa przeważnie żywi się surogatami wolności, nieraz bardzo lichemi, to tu chodzi o ostatnią j a w n ą i najgroźniejszą twierdzę reakcyi, od której zniszczenia lub też dalszego bytu zależy wewnętrzne wyzwolenie Niemiec, a bezpieczeństwo i rozwój swobodny innych narodów. W pierwszym rzędzie od obalenia tej junkiersko-wielkokapitalistycznej Bastylli zawisła bezpośrednio przyszłość czteru milionów naszych rodaków, którzy duszą się w szponach systemu, którego głównem narzędziem i doskonalem wyobrażeniem jest sejm pruski.

O ile rząd zdoła przeforsować swój projekt reformy wyborczej, wypracowany, jak wiadomo, z inicyatywy cesarza, w takim razie sejm, a przedewszystkiem jego Izba poselska, otrzyma zupełnie zmienioną fizyognomię. Obecnie zasiada w tem osławionem ciele prawodawczem 148 konserwatystów, 54 t. zw. wolnokonserwatystów, 73 narodowych liberałów, więc 275 przedstawicieli najskrajniejszej reakcyi przeciwko 103 członkom centrowej partyi katolickiej, 12 Polakom, 10 socyalistom i 3 bezpartyjnym. Według nowej projektowanej ustawy uzyskałyby poszczególne frakcye prawdopodobnie następującą liczbę posłów: konserwatyści 80, wolnokonserwatyści 28, liberałowie pruskiego typu 50, centrum 100, Polacy 40, socyaliści 94, wolnomyślni 48, Welfowie 10, Duńczycy 2, dzicy 2. Żywiołom reakcyjnym przypadłoby wówczas 158 mandatów, stronnictwom i grupom przystępnym dla prądów wolnościowych 296 mandatów, czyli znaczna przewaga.

Zysk nasz byłby podwójny. Najpierw warunki życiowe zaboru pruskiego przestałyby być zawisłe od bezwzględnie wrogiej dla nas koalicyi junkiersko-kapitalistycznej, tworzącej dziś większość Izby. Powtóre siła reprezentacyi polskiej urosłaby niemal w czwórnasób: z 12 na 40 mandatów. W szczególności otrzymalibyśmy w Ks. Poznańskiem 22 mandaty zamiast dotychczasowych 9, w Prusiech królewskich 9 zamiast 3, na Śląsku opolskim, który w sejmie nie ma dziś żadnej polskiej reprezentacyi, dostalibyśmy 9 mandatów. Bez przedstawicielstwa polskiego pozostałyby na razie prawdopodobnie Prusy książęce, gdzie ruch narodowy jeszcze się dostatecznie nie obudził.

Byłby to w każdym razie koniec tej orgii dławienia żywiołu polskiego zapomocą wyjątkowych ustaw, których kuźnią był ponury konwentykiel czarnych duchów, zwany pruskim sejmem.

* * *

Ale zagrożona reakcya nie myśli tak łatwo ustąpić z placu. Będzie ona walczyła do upadłego i chowając do kieszeni swe „wypróbowane" uczucia monarchiczne, wystąpi z całą zaciekłością przeciw planom Wilhelma II., aby je rozbić lub przynajmniej przekształcić do niepoznania. Jeżeliby to okazało się niemożliwem, pragnie reakcya pruska ocalić bodaj swe główne i najcenniejsze dzieło: dotychczasową linię polityki na „kresach wschodnich". W tej sprawie wystąpił już dziś przezornie główny organ wielkopolskiej hakaty, „Posener Tageblatt", który pisze:

„Co się tyczy reformy wyborczej w całości, to my narodowo usposobieni Niemcy na wschodzie już z tego względu musimy być stanowczymi przeciwnikami równego prawa wyborczego ponieważ ono nie tylko nic oddaje sprawiedliwości znaczeniu inteligencyi niemieckiej, niemieckiej siły podatkowej, niemieckiej pracy kulturalnej i zainteresowania się Niemców dobrem państwa, ale nawet te punkty zupełnie pomija; przedłożenie to przyznaje kulturalnie najniżej stojącemu i jak najbardziej dla państwa wrogo usposobionemu wyborcy polskiemu równe prawo wyborcze, tak, jak zasiedziałemu Niemcowi, który na dolę i niedolę jest związany z losem wschodu niemieckiego, tego starego i krwią (!) i potem niemieckim zroszonego kraju kolonialnego (!), jakkolwiek tamten ani w przybliżeniu tego, co on, nie daje państwu. Przedłożenie pozbawia praw niemczyznę na rzecz polskości, umożliwiając, skoroby się miało stać prawem, przejście licznych mandatów niemieckich raz na zawsze w ręce Polaków. Niemczyzna na wschodzie musi się zespolić przeciwko takiemu wyzuciu z praw i cały swój wpływ wyzyskać w tym kierunku czy to, ażeby cała ustawa zasadniczo została zmienioną, czy też ażeby d l a w y b o r c y n a w s c h o d z i e, d l a k t ó r e g o i t a k j u ż i s t n i e j ą n i e j e d n o k r o t n i e p r a w a w y j ą t k o w e, u s t a n o w i o n o w a r u n k i o s o b n e".

Wynurzenia powyższe świadczą, że w zaciekłej nienawiści do Polaków opuszcza reakcyę pruską wszelka przytomność. Organ hakatyzmu wyobraża sobie możliwość takiego stanu rzeczy, aby w państwie pruskiem obowiązywała nowa zeuropeizowana wspólna dla wszystkich obywateli ustawa wyborcza, a w stosunku do Polaków, aby istniało prawo oddzielne. W chwili przebudowywania całego ustroju państwowego hakatyzm przemawia cynicznie za stworzeniem nowej ustawy antipolskiej: wyborczej.

* * *

Temu hakatystycznemu wołaniu o opiekę dla żywiołu niemieckiego przed polską majoryzacyą daje doskonałą odprawę poznańska „Gaz. Nar.", stwierdzając, iż owa mniemana „siła" podatkowa i kulturalna niemiecka na naszych ziemiach jest tylko produktem systemu protekcyjnego, bez którego nie byłaby w stanie utrzymać się ani godziny. Organ poznański pisze:

„Kto, jak hakatyści, wyzyskiwał konjunkturę polityczną, by czerpać swój dobrobyt ze źródeł rządowych, tego zapewne dziś ciarki przechodzą na myśl, że mogłoby się to skończyć. Jeżeli Niemcy w dzielnicach naszych mają nad nami przewagę materyalną, to nie ich to zasługą: własną siłą bowiem jej nie zdobyli. Kosztem państwa, a zatem i kosztem płacących podatki Polaków tak porośli w pierze, że się dziś tak puszyć mogą. Rząd sprowadzał tu Niemców i nadał im posiadłości polskie. Zbankrutowanych kupców, przemysłowców i rolników wspierał pieniędzmi z kasy państwowej. Rząd sprowadził tu do nas urzędników Niemców i płacił im w formie dodatków wyższe pensye, niż gdzieindziej. Rząd wspierał Niemców dostawami dla wojska i wspiera ich jeszcze dziś podczas wojny, tak, że nie wiedzą, co począć z lekko nabytymi pieniędzmi".

Oto są źródła „przewagi" niemieckiej kultury i siły materyalnej w prowincyach polskich. Rząd pruski wychowywał na naszych ziemiach w istocie tylko żarłocznych niedołęgów, wiekuistych pensyonaryuszy kas państwowych, którzy bez ciągłej pomocy byliby niezdolni konkurować z polską inteligencyą, sprawnością i żywotnością. Hakatyzm czuje wybornie, że wśród wolnej gry sił całe jego sztucznie wzniesione dzieło „kresowe" musiałoby się rozpaść w gruzy. Dlatego tak panicznie obawia się owej zmiany stosunków, jaką przyniosłaby ze sobą reforma dotychczasowych ustaw wyborczych. **KOR.**

„Czasowi" ciągle nie daje spokoju „Polska etnograficzna". Pragnąc obrzydzić swoim czytelnikom naturalne granice narodu polskiego, wmawia „Czas", że one „dogadzają nadziejom i aspiracyom naszych najgorszych nieprzyjaciół". Dotychczas kontentował się organ konserwatywny rewelacyą, że „Polskę etnograficzną" wymyślił Mikołaj Mikołajewicz. Obecnie — prawdopodobnie z powodu zejścia Mikołaja Mikołajewicza z widowni — nieprawe ojcostwo to zostało przesunięte na kogoś innego. Oto dowiadujemy się z „Czasu", że Polska etnograficzna jest „wymysłem upadającego hakatyzmu", który posługuje się nią jako argumentem „dla odmówienia nam praw do całych obszarów Wielkopolski". Chytry hakatyzm — według zapewnienia „Czasu" — „częstuje" nas ową Polską nietylko chętnie, ale natarczywie, aby opierając się na zasadzie etnograficznej, uszczknąć sobie przy sposobności jakiś bardziej zniemczony powiat nad granicą brandenburską. Czy „Czas" nie zechciałby nam łaskawie wskazać bliższego adresu choćby jednego interesującego hakatysty, który nas „częstuje" choćby jednym kilometrem kwadratowym Wielkopolski? Dopóki się to nie stanie, pozwolimy sobie na szczyptę nieufności wobec zapewnień „Czasu", że „Polska etnograficzna dogadza aspiracyom naszych najgorszych nieprzyjaciół". Km.

Z malarstwa religijnego.

V.

Wystawa w krakowskim Związku artystów polskich.

Całkiem swoisty charakter ma krakowska wystawa „Powszechnego Związku arystów polskich" w domu „Pod krzyżem". Coś, jakby pokoje starego pańskiego dworu, albo wykwintnej plebanii. Powaga i cisza starych murów poufny i dostojny nastrój.

Wystawa to prawie specyalna. Poza ułamkiem rzeczy świeckich przeważają w kolejnej zmianie rzeczy religijne lub kościelno-dekoracyjne. Wynika to ze zadania, jakie podjął Związek, mianowicie: pośrednictwa między twórcą dzieł religijno-artystycznych, artystą, a popytem o tego rodzaju rzeczy przy odbudowie kościołów i odnowie ich szaty artystycznej.

To piętno kościelne narzuca się widzowi odrazu. Najwybitniej na tem polu pracujący u nas artyści kolejno zaznajamiają nas tu z tą gałęzią swej twórczości.

P. Stachiewicz, który tak rzadko dawał swe dzieła na widok publiczny, tu stale ich udziela. Przeszedł szereg jego rzeczy; wymienię „Madonnę w ciszy lasu" z promieniem igrającym w potoku spadających włosów, obraz silny oddaniem chwili dnia, powietrza i nastroju w pejzaż, biegły w umiejętności przedstawienia postaci, szczególnie ciałka Dzieciątka. Obecnie zwraca uwagę „Zwiastowa-

---

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Wyspiańskiego „Powrót Odysa".

W odsłonie ostatniej bohater Wyspiańskiego wpatruje się w bezkresy morskie, wpatruje się w zaświaty, w krainę, dokąd pójdzie, gdy zbędzie się ciała i doczesności i wskazując entuzyastycznie w tę pozaziemskość, pozarealność, woła w upojeniu:

Tam dziecko i żona
Tam mój ojciec — tam moja pieśń życia skończona!

A więc — ku tej Ithace, ku ojczyźnie metafizycznej powiedzie Odysa Wyspiańskiego król Mentes — i oczywiście nie może on być nikim innym, jak tylko Palladą. Pełni ona tęsamą rolę, którą pełni i w poemacie Homera: prowadzi Odysa do szczęścia. Zmieniły się tylko pojęcia szczęścia i ojczyzny. To co dla Homera i Homeryckiej Pallady było kresem, to dla Wyspiańskiego i jego bohaterów jest tylko przystankiem. Kresem może być tylko — to, co jest w zaświatach. Na tym akcencie uczuciowym kończy się sztuka.

Dotychczasowe streszczenie dramatu wskazuje może dostatecznie, że „Powrót Odysa" składa się z dwóch jakby warstw, z dwóch kondygnacyj zamiaru twórczego.

Pierwszą z tych warstw będzie wierność wobec „Odysei", drugą zaś — nadbudowa, wzniesiona nad poematem Homera.

Co się tyczy wierności wobec „Odysei", co się tyczy tego, coby nazwać można dramatopisarską ilustracyą Homera, to dziś po ukazaniu się dzieła prof. Sinki pn. „Antyk Wyspiańskiego" żaden z krytyków nie ma już nic do powiedzenia — i istotnie jesteśmy przeważnie skazani na przepisywanie z rozdziału pn. „Tragedya Odyseusza" tego, co już uczony hellenista zanotował o wpływie Homera, lub też znowu Diktysa, autora „Wojny Trojańskiej". W „Antyku Wyspiańskiego" na kilkunastu jędrnie skreślonych stronicach znajdziemy doskonałe skonfrontowanie Wyspiańskiego z tekstem „Odysei", zanalizowanie każdego podobieństwa i obraz przemiany epiki Homeryckiej na skrót dramatyczny Wyspiańskiego; wykazuje poboczne wrosty: Sofoklesa w „Powrót Odysa", analogie mianowicie Odysa z postacią Edypa — oraz innych legend.

Rzecz jasna, że od obowiązujących podobieństw i udramatyzowań akcyi homeryckiej ważniejsze dla nas jest to, co Wyspiański dodał od siebie do wersyj helleńskich, co mu się w antycznej literaturze wydawało niewystarczające dla człowieka XX stulecia.

Tutaj, w tym dziale analizy, postawiłbym na czele psychologię postaci. Więc przedewszystkiem Odys. U Homera w „Odysei" znamy Odysa, jako uczłowieczone mocne piękne zwierzę. Wszystkie siły mózgowe i czuciowe jego skierowane są ku temu, by wywikłać się z sieci kłopotów i udręczeń, w jakie wtrącił go bóg Posejdon. Nazywa Homer Odysa c i e r p i e n n i k i e m, ale cierpienia, jakie bohater poematu odczuwa, są tylko przedłużeniem linii cierpień fizycznych. To są niewygody, głód, strach, panika lub rany, walka ze śmiercią. We wnętrzu swej psychiki Odys jest spokojny i radosny. Niedoli swojej, tułaczki, ran i prywacyj nie wiąże ani przez chwilę w przyczynowy związek ze swojemi morderstwami, łupiestwami, podstępami i wiarołomstwami. Te grzechy i szkarady wypływają z potrzeby fizycznej organizacyi homeryckiego Greka taksamo konsekwentnie i nieodpowiedzialnie, jak oddychanie i żywienie się. Dusza Odysa homeryckiego utkana jest jeszcze z fizycznych pierwiastków. To też jego zgryzoty są raczej tylko odmianą niezadowolenia z przegranej, poczucia klęski, są to inaczej zartykułowane przekleństwa lub wściekłości. Sumienia nie ma jeszcze Odys homerycki.

Przeciwnie uosobieniem sumienia jest Odys Wyspiańskiego. Gdyby na tytule dramatu, zamiast słów „Powrót Odysa" postawić to jedno: Sumienie" — nie trzebaby było zmieniać w tekście ani jednego wyrazu. Odys Wyspiańskiego od pierwszego wejścia na scenę, staje przed nami, jako organizacya przejedzona wyrzutami, cierpieniami moralnemi. Odys ten zrozumiał chrześcijański światopogląd winy i kary — i dopust bogów, tułaczkę po morskich przestworzach przyjmuje z całą pokorą. Jest banitą i nie buntuje się przeciwko losom. Znajduje może nawet pewną ulgę w swojem socyalnem i życiowem poniżeniu, może przeczuwa, że cierpienia zmazują część jego win. Wsłuchajmy się bowiem w wewnętrzną melodyę psychiki Odysa, a dosięgniemy w nim to najsubtelniejsze odczucie etyczne: udręka nie z powodu kary, lecz z powodu winy swej, która tę karę wywołała.

I oto ta połowa duszy Odysa nabiera dopiero tem znamienniejszego refleksu, że w dramacie Wyspiańskiego tuż obok niej postawiona jest druga połowa Odysa: człowiek jeszcze pierwotny, jeszcze okrutnik i popędliwy morderca. Tych dwóch Odysów zmaga się w jednej postaci — raz ten, drugi raz drugi stawa przed nami, i ta kolejność, to zmaganie się w duszy dwóch moralności, dwóch instynktów, przedstawia linię prawdziwie dramatyczną. Nie bez powodu boi się Odys „przystani", czyli dotknięcia stopą lądu rzeczywistości. Ledwo opuścił wędrowanie po bezkresach morskich, ledwo zjawił się na Ithace, pod naporem popędliwości morduje przyjaciela; wstąpił na ziemię ojców, by zabrać stąd syna i uciekać, przeżywać dalej swoją pokutę, którą już może nauczył się kochać — i oto ledwo owionęło go powietrze Ithaki, atmosfera życia ludzkiego, a splot interesów, powinności, krzywd i odwetów zakrwawia jego ręce zabójstwem gachów. Pragnął nie wiedzieć ani o swoim wstydzie, ani o swoich krzywdach, chciał to mieć za miał i drobnostkę, a oto widzi, że życia sprawy takimi małymi wydawać się mogą tylko wówczas, gdy się na nie patrzy zwyż, z horyzontu wiekuistości. Kto nie patrzy z płaszczyzny życia, ten nie może nie wejść w ich splot, ten nie może odróżnić się od zła i dobra, nie potrafi być tylko spektatorem, stać się musi poniewoli aktorem. Tak i Odys wchodzi na tę arenę Ithakę, Ithakę-życia, Ithakę-rzeczywistości, gdzie się kłębią huraganicznie bohaterstwa i podłość, poświęcenia i małostki, skąd idą dymy ofiarne modlitw i gdzie szumi wicher ludzkich namiętności. Staje się mścicielem — i mnoży swoje grzechy — równocześnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie" z orginalnymi szczegółami sceny, może nieco salonowym pieprzykiem — jakże znów umiejętnie malowane! Jegoż szereg rysunków głów lub popiersi Świętych, np. „Św. Rodzina" z główką Jezusa ujętą w wyrazie skupienia, czy natchnienia.

Kolekcya 17 projektów witrażowych Mehoffera — to dla przyszłego monografisty sposobność może jedyna zestawienia cech twórczości w tym głównym jej zakresie; to warte osobnego omówienia szczegółowego, na co tu brak miejsca. Tetmajera była „Matka Boska", którąbym nazwał Bronowicką — prawdziwie przełomowa, pierwsza Madonna z duszy, wyobraźni polskiej, dla której osobny chciałoby się wystawić kościół. Są jeszcze na wystawie poetyczne tegoż artysty rzuty polichromii kościoła w Kalwaryi.

Bukowski w tej chwili zajmuje swą kolekcyą całą salę. Widzimy projekty polichromii kościołów św. Józefa i Jezuitów w Krakowie, Bochni, Skrzyszowie, Zawierciu i t. d., oraz kaplicy na wystawie architektonicznej. Wszystkie wskazują na łatwość i bogactwo, czasem może na nadmiar pomysłu ornamentalnego, płynne i harmonijne użycie go. Uznany smak ma np. ołtarz dla kościoła w Zawierciu, wystawiony zarówno w kartonach, jak plastycznym modelu (1.30 m. wys.), o ujmującem wrażeniu. Witraż „Ostrobramska" (w ogromnym kartonie), projekt ambony o pięknej podporze i dekoracyjno-drukarskie wzory godne są szczegółowego obejrzenia.

Stale obsyła wystawę St. Fabijański; obecnie są projekty dekoracyi kościelnej o pięknej pomysłowości. Olszewskiego „Św. Rodzina jako wzór pracowitości", obraz dla kaplicy zakładu wychowawczego komponowany jako temat kaznodzieski. Krycińskiego liczne projekty dekoracyjno-religijne. Stasiaka „Św. Tomasz" z dźwięcznym akordem barw.

Z rzeźbiarzy dwaj schodzą się w temacie „Ukrzyżowanego", a to Laszczka i Raszka (redukcya ogromnej figury z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie) — oba dzieła wielkiej wartości. Gettera jest marmurowe popiersie św. Jana, bardzo dzielne. **bol.**

Od Administracyi.

Wobec tego, iż od Nowego Roku będziemy wszystkim Prenumeratorom liczyli prenumeratę wyłącznie od 1 do 1-szego każdego miesiąca, prosimy najuprzejmiej o rychłe wyrównanie różnicy według posyłanych do Szan. Prenumeratorów wykazów, o ile dotychczas prenumerata opłacana jest nie do 1-szego każdego miesiąca.

KRONIKA.

PIĄTEK **30** Andrzeja.	**Wschód słońca o godz. 7.17 r.** **Zachód „ „ 3·41 w.** Długość dnia godz. 8, m. 27. Najniż. ciepłota —7.6, najw. 11.8 **Prognoza: Pogoda.**

Z miasta.

DWIE MIARY. Kościelni krakowscy, pomimo usilnych zabiegów, popartych przez księży proboszczów i książęco-biskupi konsystorz, nie otrzymali dotychczas przydziału mąki na opłatki wigilijne. Namiestnictwo zachowuje się opornie wobec słusznego postulatu ludności katolickiej i odmawia przydziału mąki, dowodząc, że bez opłatków obejść się można. Stanowisko namiestnictwa jest wprost niezrozumiałe, zwłaszcza, że odmawiają mąki na opłatki urzędnicy-Polacy, którzy przecież wiedzą, jakie znaczenie ma opłatek przy wieczerzy wigilijnej dla rodzin katolickich. Nie chcemy nikogo posądzać o złą wolę, nie można się jednak wstrzymać od uwagi, że urzędnicy w tej sprawie decydujący, powinni w interesie władzy, którą reprezentują, liczyć się bardziej, niż to czynią obecnie z uczuciami i nastrojami ludności.

Oporne stanowsko namiestnictwa jest tem dziwniejsze i przykrzejsze, że powszechnie wiadomo, iż ludność żydowska otrzymała niedawno nie kilkanaście worków, o jakie w tym wypadku chodzi, lecz kilkadziesiąt wagonów najczystszej pszennej mąki na mace.

Jeżeli namiestnictwo mąki na opłatki nie wyda i ludność katolicka będzie przy wieczerzy **wigilijnej pozbawioną** tego symbolu chrześcijańskiej miłości i narodowej jedności, łatwo sobie uzmysłowić uczucia i nastroje ludności dla władzy, która dla żydów w razie potrzeby ma do dyspozycyi kilkadziesiąt wagonów, niema natomiast kilkunastu worków, gdy chodzi o zaspokojenie uczuć i zadośćuczynienie wiekowej tradycyi katolickiej ludności Krakowa. Zwracamy się jeszcze raz do JE. namiestnika gen. pułk. hr. Huyna, aby zechciał wglądnąć w tę sprawę i załatwił ją zgodnie z uczuciami i tradycyą katolickich mieszkańców naszego miasta.

CUKIER, KTÓRY NAS NIE DOSZEDŁ... Dawniej było tak. Jechał ktoś koleją z parasolem; on wysiadł, a parasol pojechał dalej. Gdy się spostrzegł — narobił w stacyi przybycia alarmu, zatrudnił dwóch naczelników stacyi, telegrafistów, telefonistów, konduktorów, nadkonduktorów, kontrolorów, inspektorów i wielu, wielu innych, aż wreszcie zbiegły parasol wracał do posiadacza. Indywidyum i jego ruchomość były przedmiotem serdecznej troski otoczenia. Ludzie prześcigali się w usłużności dla cudzego parasola — ale to już minęło...

Dzisiaj jest inaczej: Jedzie pociąg z cukrem z Moraw dla Krakowa. Cały pociąg! — można-[illegible] wet gorzka dola wojenna mogłaby zmienić cierpki smak od tych słodyczy. Tymczasem — w czasie podróży pociąg gdzieś ginie bez śladu. Z całego pociągu nie zostaje ani jedna kostka cukru, ni ludzka z personalu — możnaby przypuścić, że gdzieś w drodze się roztopił i — nikt się o to nie zatroszczy.

Są centrale, specyalne urzędy kontrolne itp. nowalie wojenne, a cukru jak niema, tak niema. Nadawcy mają nawet poświadczenie wysłania; niema jednak takiego, coby się przyznał do odbioru i cierpliwy ludek konsumentów może jedynie lizać kartki na cukier, obywając się bez tej zaprawy, jak nigdy teraz pożądanej.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz drugi uroczysty wieczór wczorajszy ku uczczeniu 86 rocznicy powstania r. 1831 — składają się na niego dwa fragmenty z „Nocy listopadowej" i „Warszawianka".

Jutro ostatni dzień b. tygodnia, przeznaczonego przez dyrekcyę utworom Wyspiańskiego; powtórzony będzie po raz szósty „Powrót Odysa" z p. Sosnowskim w kreacyi tytułowej.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj „Lalka" Audrana z p. Miłowską w partyi tytułowej. Na jutro wieczór przygotowuje nasz dramat ludowy świetną komedyę kontuszową J. I. Kraszewskiego — „Miód kasztelański" z pp. Olską, Turowiczówną, Urbanowicz, oraz Boehlkem, Kalinowskim, Kolwasem i Czarnowskim w roli Jacha Sołoducha.

KONCERT WILHELMA BACKHAUSA. Zapowiedziany przez „Krakowskie Biuro koncertowe" jedyny występ nadwornego pianisty, Wilhelma Backhausa, wywołał — jak świadczy bardzo szybka rozsprzedaż biletów — łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród muzykalnego ogółu. Backhaus przed kilkunastu dniami koncertował w Warszawie i obudził koncertami swoimi niezwykły entuzyazm. Wszystkie dzienniki podnoszą zgodnie fenomenalną technikę i oceniają jego grę jako ideał wirtuozostwa. Program koncertu krakowskiego, który obejmuje kompozycye Bacha, Beethovena, Chopina i Schuberta.

ODCZYTY A. ZELWEROWICZA. Znakomity reżyser i artysta teatru im. J. Słowackiego, Aleksander Zelwerowicz, przedstawi się w dniach najbliższych szerszej publiczności krakowskiej w nowym charakterze prelegenta. Dwa pierwsze odczyty artysty z cyklu p. t. „Teatr a społeczeństwo", które odbędą się w dniach 1 i 3 grudnia w sali Saskiej (ul. św. Jana), mają za temat: 1. Teatr, źródło kultury narodowej; 2. Aktor, reżyser, widz i krytyk. Pierwszy odczyt sięga genezy i istoty widowiska teatralnego, traktuje o narodzinach teatru (Chiny, Japonia, Egipt, Hellada, średniowiecze, teatr nowoczesny) i o znaczeniu teatru dla kultury narodowej. Drugi odczyt, jak już wynika z tytułu, traktuje o wzajemnym stosunku twórców, odtwórców i widzów. Odczyty zaczynają się o godzinie 7 wieczorem. Bilety w księgarni F. Eberta.

ŚW. MIKOŁAJ spóźni się trochę w tym roku, z powodu wojennych trudności komunikacyjnych. Zaprasza jednak wszystkie grzeczne dzieci Krakowa na dzień 9 grudnia, na godzinę 4 po południu do sali „Sokoła", gdzie po śpiewach chóralnych dzieci, opowie przecudowną historyę „O Gdakaczu, Gdakuli i Gdakulińce" (art. dram. p. Leonard Bończa), poczem rozda dzieciom podarunki niebiańskie. Prosi jednak rodziców, by zechcieli najpierw zgłosić swe grzeczne dzieci, mające otrzymać podarunki, na listę, prowadzoną łaskawie przez firmę p. Rudnickiego w Rynku. Dzieci, przypomnijcie o tem w porę rodzicom. Św. Mikołaj tem bardziej rad was zobaczy, że pieniądze uzyskane z wstępu na salę przeznaczył na cele Opieki legionowej, chcąc w ten sposób obdarować i tych najdroższych, a najbardziej dziś pomocy potrzebujących biedaków, żołnierzy polskich.

Z KOMISYI SZKOLNEJ ZWIĄZKU POLSK. NAUCZ. LUD. W sobotę dnia 1 grudnia b. r. odbędzie się zebranie nauczycieli, jako przygotowanie do ogólnego zjazdu nauczycielstwa polskiego w Warszawie. Na porządku dziennym: 1. Plan rachunków i geometryi w szkole powszechnej; 2. plan fizyki w szk. powsz.; 3. plan nauk przyrodniczych w szkole powszechnej. Refer. pp. Marya Kanarkowa, Teofil Orszulski, dyr. Leon Silberstein. W związku z referatem dyskusya. Początek zebrania o godzinie 7 wieczór, w lokalu Związku, Rynek 29, II p.

NALEPKI NA BUDOWĘ SZKOŁY. Na budowę szkoły im. ks. Poniatowskiego w Maryańskich Górach na Morawach wydało nalepki listowe ruchliwe Koło L. T. S. L., którego staraniem powstał szereg szkół kresowych na Śląsku i Morawach. Sądzić należy, że rozesłane nalepki znajdą rozpowszechnienie i pokup w szerokich warstwach społeczeństwa.

SKŁADKA NA „CZ. KRZYŻ" W SZKOŁACH. Otrzymujemy następujące pismo: Przeprowadzona z inicyatywy radcy szkolnego p. Juliana Dobrzańskiego składka na Czerwony Krzyż w szkołach publicznych krakowskich w roku szkolnym 1916/17 przyniosła łączny rezultat w kwocie 4654 kor. 23 hal. Nieoczekiwany ten rezultat należy przypisać szlachetnym zabiegom radcy szk. p. Dobrzańskiemu, dyrektorom i gronom nauczycielskim tutejszych szkół, tudzież własnowolnej ofiarności młodzieży szkolnej, która nierzadko z wyrzeczeniem się przyjemności datki na wspomniany cel ofiarowała.

Jednym i drugim składa krakowska filia Czerwonego Krzyża niniejszem gorące podziękowanie.

SPRZEDAŻ MARCHWI. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 30 b. m. sprzedawać będą kramy miejskie na placach publicznych marchew jadalną po 66 hal. za 1 kg.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT NAMIESTNICTWA DO LWOWA. We środę po południu przyjechała trzecia partya urzędników namiestnictwa i ich rodzin, złożona z około 350 osób. Policya skonsygnowała na dworcu kolejowym około 80 dorożek, a zarząd miasta wysłał kilkanaście powozów miejskich, aby, wobec zatrzymania ruchu tramwajowego, ułatwić powracającym przejazd z dworca do mieszkań.

KATASTROFA WĘGLOWA WE LWOWIE. W „Kur. lw." czytamy: W rozpaczliwem położeniu znajdują się wodociągi. Wskutek powolnego dowozu węgla z Gródka Jagiellońskiego, a ostatnio z Janowa, maszyny będą musiały zastanowić pracę. Zarząd wodociągowy upomina się od dawna o dostarczenie około 40 podwód do celów transportowych węgla, tymczasem odstąpiono na powyższy cel zaledwie połowę. Wobec tego zapasy, nagromadzone w Woli Dobrostańskiej, topnieją coraz bardziej, co grozi zastanowieniem ruchu. Brak światła i wody pociągnąłby za sobą fatalne następstwa i trudno dziś o tem pomyśleć, aby sfery odpowiedzialne mogły do tego dopuścić.

Mieszkańcy z trudem przyzwyczajają się do braku komunikacyi tramwajowej. Dotkliwie odczuwają to mieszkańcy peryferyi, młodzież szkolna, urzędnicy, a wreszcie podróżni, którzy wyzyskiwani są przez dorożkarzy. W ostatnich dniach płacono za przewóz na główny dworzec około 20—30 kor. Również wśród posłańców obok dworca, złożonych z niedorostków, zapanowało rozwydrzenie. Za przeniesienie pakunku do miasta żądają 6 do 10 koron.

Sprawa uruchomienia tramwaju elektrycznego we Lwowie jest na dobrej drodze. We wtorek wieczorem nadszedł od ministra Dr Twardowskiego telegram, że dwa pociągi węgla śląskiego są w drodze do elektrowni, ponadto komenda twierdzy krakowskiej poleciła wysłanie 100 wagonów węgla. Zarząd miasta wysłał natychmiast urzędnika celem konwojowania pociągu na miejsce, gdyż zdarzało się, że wagony utykały na stacyach. Za kilka dni tramwaj może być uruchomiony.

AKADEMIA KU CZCI ŚP. PROF. NUSBAUMA-HILAROWICZA. We Lwowie w amfiteatralnej sali Zakładu geologicznego staraniem Tow. przyrodników im. Kopernika odbyła się onegdaj uroczysta akademia ku czci śp. prof. Nusbauma-Hilarowicza. Dla złożenia hołdu biologowi polskiemu przybył cały niemal naukowy świat lwowski z rektorem uniwersytetu ks. dr. Waisem, profesorowie politechniki z rektorem Krygowskim na czele, profesorowie akademii weterynaryi z rektorem Kulczyckim oraz liczne grono uczniów i uczenic zmarłego. Uroczyste posiedzenie zagaił przewodniczący Towarz. im. Kopernika dr. Sokołowski, następnie przemówił prof. dr. J. Hirschler, który skreślił pokrótce działalność naukową śp. prof. Hilarowicza. Z kolei prof. dr. B. Fuliński omówił działalność nauczycielską i popularyzatorską znakomitego uczonego, który obok twórczej pracy naukowej uważał za swój święty obowiązek popularyzacyę wiedzy i oddawał się jej gorąco, z wielkiem poświęceniem swego drogiego czasu. Dowodem tego szereg jego dzieł popularnych, pisanych stylem prostym a barwnym i czytanych przez całe społeczeństwo.

Z UNIWERSYTETU WARSZAW. Dzienniki warsz. donoszą: Dotąd zapisało się już około 2300 studentów, (łącznie z dawnymi), więc o 700 więcej, niż było ich w czerwcu b. r. Napływ kandydatów trwa nadal. Najliczniej napływają podania na wydział lekarski, mniej na prawniczy.

RADA KRAJOWA SZTUK PIĘKNYCH. Przy departamencie wyznań religijnych i oświecenia publicznego zorganizowano referat sztuk pięknych przy sekcyi szkół wyższych. Na referenta powołano inż. arch. Jana Heuricha. W niedzielę odbyło się w Stow. techników w Warszawie zebranie przedstawicieli instytucyj artystycznych w celu rozważenia zadań przyszłej Rady krajowej sztuk pięknych, które pracować będzie wespół z referentem sztuk pięknych. Wybory, dokonane na zebraniu do Rady krajowej sztuk pięknych powołały pp.: Mieczysława Frenkla, Bronisława Gembarzewskiego, Jana Lorentowicza, Romana Statkowskiego i Jarosława Wojciechowskiego. Członkowie krajowej Rady sztuk pięknych i ich zastępcy, wybrani na zebraniu niedzielnem, podlegają zatwierdzeniu dep. w. r. i ośw. publicznego. Rada krajowa sztuk pięknych rozpocząć ma działalność swą już d. 1 grudnia.

ZABRONIONY OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI. Do „Kur. Pozn." donoszą: W Siedlcu w powiecie babimojskim zabroniono depeszą obchodu w ostatniej chwili przed rozpoczęciem; przysłany przedstawiciel policyi, mający dopilnować, aby zastosowano się do zakazu, nie miał powodu do wkroczenia.

PRZED TRZECIM SPISEM LUDNOŚCI W WILNIE. Obecnie czynione są przygotowania do nowego (trzeciego) spisu ludności w Wilnie. Pierwsze dwa dały tak olbrzymią cyfrę przewagi polskości, a tak szczupłą liczbę Litwinów, że obecnie Litwini czynią najrozmaitsze zabiegi w celu zmienienia tego, tak dla nich niekorzystnego wyniku. Wśród ubogiej ludności przedmieść rozsiewane bywają wieści, że tylko ci będą otrzymywali zapomogi w naturze, którzy się zapiszą jako Litwini.

Z WIŚNICZA piszą nam: Dzięki inicyatywie i staraniu miejscowego duchowieństwa i pp. nauczycielek obchód Kościuszkowski wypadł tu świetnie pod każdym względem. Z przedstawienia i składek zebrano 521 koron czystego dochodu na szkoły litewskie, nadto sprzedano nalepek za 125 kor.

Ś. P. ANTONI NAPIÓRKOWSKI. Zamordowanemu przez bandytów b. członkowi ros. Rady państwa; ś. p. Antoniemu Napiórkowskiemu poświęca „Kur. warsz." serdeczne słowa wspomnienia pośmiertnego:

[illegible] odbiła się w całem Lubelskiem, bo zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem i ceniony był, jako poważny i pożyteczny ze wszech miar działacz społeczny. Znany był również w charakterze publicysty, wypowiadającego się śmiało, poważnie i zasadniczo w sprawach krajowych. Ś. p. Napiórkowski napisał w roku 1911 bardzo cenną broszurę po polsku i po rosyjsku p. t. „Reforma agrarna i bank włościański". Na szpaltach „Kur. warsz." niejednokrotnie ukazywały się artykuły jego pióra. Lubelskie traci w nim wybitną siłę, a prasa polska rzetelnego i doskonałego korespondenta-publicystę.

DZIENNIK ŻARGONOWY W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Z Lublina donoszą: Władze okupacyjne udzieliły koncesyi na pierwszy dziennik żargonowy w okupacyi austryackiej Królestwa p. t. „Lubliner Jüdisches Tagblatt".

POLSKI JĘZYK TYLKO DLA POCZĄTKUJĄCYCH PISARZY. Do takiego wniosku dochodzi w „Neues Wiener Journal" jakiś niezwykle genialny autor wywiadu ze znanym polskim pisarzem Tadeuszem Rittnerem. Ponieważ Rittner zbiera w jednakiej mierze podobnie jak w Polsce i laury na scenach niemieckich, zwłaszcza na scenie Burgteatru w Wiedniu, dopatruje się więc w tem niemiecki dziennikarz — symbolu, głębiej sięgającej przyczyny, którą formułuje w ten sposób, że dla początkującego pisarza był także dobry język polski, dla sławnego odpowiedniejszy jest język niemiecki. Chyba może dlatego, że w języku tym piszą tak wielcy ludzie, jak... sam autor artykułu.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. KOŁA TOW. HISTORYCZNEGO. Zebranie miesięczne krakowskiego Koła Towarzystwa historycznego odbędzie się we wtorek 4 grudnia o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum filozoficznego (Biblioteka Jagiellońska, parter). Porządek dzienny: Odczyt Dra Stanisława Tomkowicza: „Polska a kultura artystyczna europejska". (Dokończenie).

URZĘDY POCZTOWE W POBRZEŻU. Dyr. poczt komunikuje: W Pobrzeżu otwarto ponownie: 1) dla poczty listowej z wykluczeniem poleconych prywatnych przesyłek listowych urzędy pocztowe Gorycya 1 i Grado; 2) dla poczty listowej w pełnym zakresie urząd pocztowy Nabresina 2.

NA ŻŁÓBKI IM. SIENKIEWICZA. Prof. Dr Piotr Bieńkowski K 20 **zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Leonii Bieńkowskiej.**

MIANOWANIA. Cesarz zamianował szefa sekcyi w ministerstwie wyznań i oświaty Teofila Gramatowicza, radcą ministeryalnym ad personam, a radcy sekcyjnemu w ministerstwie wyznań i oświaty Drowi Stanisławowi Piekarskiemu nadał tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

NEKROLOGIA.

† Ludwik W a l i c k i, Dr. medycyny, zakończył życie 5. listopada w Nałęczowie ziemi Lubelskiej. Śp. Ludwik Walicki był czynnym uczestnikiem w Rządzie Narodowym 1863 roku, za co też był skazany na wygnanie z kraju w głąb Rosyi. Po manifeście uzyskał pozwolenie przeniesienia się do guber. miasta Jarosławla nad Wołgą, gdzie przebywał jednocześnie z Arcybiskupem warszawskim śp. Szczęsnym Felińskim aż do powrotu do Ojczyzny. Dom śp. Dra Walickiego w Jarosławlu był jednym ze środowisk tamecznej kolonii polskiej z Arcybiskupem Felińskim na czele. Jak przed wygnaniem z kraju, tak i w Rosyi miał opinię zdolnego lekarza, umiejącego zdobyć zaufanie pacyentów. Na krótko przed wojną osiadł w Nałęczowie, ale nie sądzone Mu było zaznać dobrze zasłużonego spokoju. Przed paru laty utracił żonę, od czasu zaś wybuchu wojny pomimo podeszłego już wieku, był zmuszony udzielać pomocy licznie zgłaszającym się chorym z powodu zupełnego braku młodszych lekarzy. Męcząca praca osłabiła silny Jego organizm. Po powrócie od zaraźliwego chorego sam zaniemógł i już zdrowia nieodzyskał. Osierocił dwóch synów: Stanisława prawnika i Leona lekarza i córkę Maryę zamężną za doktorem Bucewiczem, a także dwóch braci i siostrę zamężną.

W Lublinie zmarła hrabianka Natalia Ł u b i e ń s k a po ciężkiej operacyi, bawiąc w przejeździe u siostry swojej, pani Garapichowej. Ś. p. zmarła osierociła rodziców Józefa hr. Łubieńskiego i Pelagię z hr. Jabłonowskich, oraz siostry p. Alfredową Krzysztofowiczową z Bukowiny i pp. Kazimierzową i Pawłową Garapichową z Tarnopolskiego.

W Moskwie zmarł Henryk R o g o w s k i, dyrektor grodzieńskiego i prokurent moskiewskiego oddziału rosyjsko-francuskiego banku handlowego.

Nauka, literatura, sztuka.

WYSPIAŃSKI POETĄ PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ. W związku z przypadającą obecnie 10 rocznicą zgonu Wyspiańskiego pojawiła się na półkach księgarskich drobna, ale bardzo ciekawa broszura prof. Ludwika Skoczylasa p. t. Wyspiański jako poeta państwowości polskiej. Wypadki dziejowe przydały specyalnego znaczenia tematowi, który w sposób jasny i prosty autor rozsądza. Teraźniejszość zaczyna realizować sny wieszcze Wyspiańskiego — uświadomienie tego faktu będzie hołdem dla jego cieniów. A cząstka zasługi będzie tkwiła w broszurce Skoczylasa.

NOWE KSIĄŻKI.

J ó z e f L a s o ń: Legiony, scen dziesięć. — Warszawa 1917.

Z d z i s ł a w D ę b i c k i: „Miasteczko". Gebethner i Wolff. 1917.

E d w a r d S ł o ń s k i: „Ta, co nie zginęła". Gebethner i Wolff. Warszawa-Kraków 1917.

S. W i n d a k i e w i c z: „Prolegomena do Pana Tadeusza". Gebethner i Sp. Warszawa-Kraków 1917.

Dr med. Alf. Sokołowski: Wielkie klasgi społeczne i walka z niemi. Gebethner i Sp. Warszawa-Kraków 1917.

E d w. G r a b o w s k i: Podręcznik statystyki. Gebethner i Wolff. Warszawa 1917.

K s. D r J a n S z m i g i e l s k i: „Wiara i moralność". Gebethner i Wolff. Warszawa-Kraków 1917.

C e c y l i a P l a t e r-Z y b e r g: „O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt". Gebethner i Wolff. Warszawa 1917.

T a d e u s z J. Ł a z o w s k i: Geometrya wykreślna. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. Gebethner i Wolff. Warszawa 1917.

M a r t a N o r k o w s k a: Przetwory owocowe bez cukru. Gebethner i Wolff. Warszawa 1917 r.

Wiadomości gospodarcze.

CENA ZŁOTA. W „Kur. Zagł." czytamy: W początkach jeszcze ubiegłego miesiąca cena złotych i srebrnych pieniędzy szła w górę. Za 100 rb. złotem płacono 570 rb. banknotami, w końcu miesiąca tylko 500. Za 100 rb. srebra płacono 300 rb. banknotami, w końcu miesiąca tylko 250. Za 100 marek złotem płacono 220 banknotami. Za 100 koron złotem płacono 190 banknotami. Za 100 franków złotem płacono 185 banknotami.

Spółki producentów bydła i trzody

W dn. 7 listopada na zaproszenie Syndykatu rolniczego, jako Związku rewizyjnego Spółek rolniczych, odbyła się w Syndykacie roln. w Krakowie konferencya delegatów Spółek producentów bydła i trzody oraz Spółek handlowo-rolniczych, prowadzących wykupno bydła i trzody. Obecni byli pp. dyr. Dr F. Stefczyk im. kraj. Patronatu Spółek oszcz. i pożyczek, dyr. Dr M. Dalkiewicz im. gal. Zakładu obrotu bydłem, dyr. Dr W. Wróblewski i dyr. Dr E. Taylor im. Syndykatu roln. p. E. Maurizio im. gal. Spółki zbytu bydła i trzody „Pecus", oraz przedstawiciele Spółek producentów w Skawinie, Limanowej, Grybowie, Krośnie, Dąbrowie, Łużnej, Gorlicach, Rzeszowie, Zakliczynie, Borzęcinie, Tuchowie, Jaśle, Bobowej i Spółek handl.-roln. „Skiba" w Kętach i „Niwa" w Myślenicach.

Po zagajeniu zebrania przez dyr. Wróblewskiego dyr. Taylor przedstawił sprawy będące na porządku dziennym konferencyi, mianowicie: a) sprawę udziału Spółek w powiększeniu kapitału zakładowego gal. Spółki zbytu bydła i trzody „Pecus"; b) sprawę wykonywania patronatu nad Spółkami producentów bydła i trzody przez Syndykat rolniczy, jako Związek rewizyjny Spółek rolniczych. Referent omawiał między innemi sprawę konieczności podwyższenia kapitału zakładowego „Pecusa" ze 151.000 K na 600—700.000 K. O udział w subskrybowaniu tej podwyżki udziałów zwrócił się „Pecus" wyłącznie do banków i osób prywatnych, pomijając zupełnie Spółki wbrew celom, które przyświecały jego założeniu. Przeciw temu zaprotestowały: kraj. Patronat, Syndykat rolniczy i krak. Tow. rolnicze, na skutek czego jest nadzieja, że żądania Spółek zostaną uwzględnione, że dopuszczone one będą do wpływu w dyrekcyi i w Radzie nadzor. oraz do uczestnictwa w podwyżce kapitału zakładowego „Pecusa". W końcu referent prosił zebranie o oświadczenie się wobec pewnych zarzutów „Pecusa", czy Syndykat roln. ma nadal wykonywać Patronat nad Spółkami producentów.

W dyskusyi p. Budzyń przypomniał starcia, jakie przed wojną zachodziły między Spółkami a „Pecusem". P. Tepper podniósł, że już podczas wojny „Pecus" mając oddane prawo wywozu kontyngentu bydła i trzody z Galicyi, użył jako pośredników wyłącznie handlarzy z pominięciem Spółek. Dyr. Stefczyk zauważył, że gdyby nawet „Pecus" nie uwzględnił postulatów Spółek i miało przyjść z nim do walki, to Spółki wyszłyby z niej zwycięsko. Reprezentują one drobnych producentów, a ci przedstawiają 90—95% produkcyi krajowej w dziale bydła i trzody. Muszą się zatem liczyć z niemi centrala handlowa i państwo. P. Maurizio zapewnił, że przyjdzie do porozumienia między „Pecusem" i Spółkami.

Następnie uchwalono wnioski p. Budzynia, dotyczące zażądania od „Pecusa", aby przy obecnem powiększaniu kapitału zakładowego uwzględnił przedewszystkiem Spółki producentów, oraz przeprowadzenia na Radach nadzorczych Spółek uchwały o przystąpieniu do „Pecusa" z możliwie największymi udziałami.

W rozprawach nad drugim punktem porządku dziennego wyrażono uznanie Syndykatowi rolniczemu i zadowolenie z wykonywania przezeń patronatu nad Spółkami producentów, oraz uchwalono, aby Syndykat w dalszym ciągu wykonywał Patronat nad Spółkami producentów bydła i trzody. Po powzięciu dalszych uchwał i wyjaśnieniach dyr. Dra Dalkiewicza, w rezultacie powzięto następującą uchwałę:

Konferencya prosi gal. Zakład obrotu bydłem, aby 1) poruczał wykonywanie czynności swych filij powiatowych Spółkom producentów bydła i trzody; 2) zezwolił Spółkom na zaokrąglanie należytości przy wypłatach dostawcom trzody i cieląt do 50 hal., tak, by odpadały najdrobniejsze kwoty, na które brak monety zdawkowej.

Na tem ukończono konferencyę, która niewątpliwie przyniesie korzyść polskiej kooperatywie rolniczej.

Mocarstwa centralne wobec propozycyi rosyjskich.

Propozycya rosyjska nadeszła.

Wiedeń. B. kor. Do naczelnej komendy armii nadeszła niezupełna depesza iskrowa, która o ile to było możliwem, została uzupełnioną. Brzmi ona jak następuje:

Carskie Sioło dn. 28 listopada 1917.

Do rządów krajów prowadzących wojnę!

Zwycięzka rewolucya robotnicza i włościańska w Rosyi postawiła na czele kwestyę pokoju. Okres wahań, odsuwań i biurokratyzmu minął. Obecnie wzywa się wszystkie rządy, wszystkie warstwy, wszystkie stronnictwa wszystkich krajów prowadzących wojnę do dania kategorycznej odpowiedzi na pytanie, czy zgadzają się one na przystąpienie wraz z nami do rokowań w sprawie natychmiastowego rozejmu i ogólnego pokoju, czy też nie. Od odpowiedzi na to pytanie zależy, czy unikniemy nowej kampani zimowej ze wszystkiemi jej srogościami i nieszczęściami, czy też Europa będzie w dalszym ciągu pławiła się w krwi. My, Rada komisarzy ludowych zwracamy się z tem pytaniem do rządów naszych sojuszników w Francyi, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Belgii, Serbii, Rumunii, Japonii i Chin, zapytujemy je przed obliczem ich własnych ludów, przed obliczem całego świata, czy zgadzają się na przystąpienie do rokowań pokojowych. My, Rada komisarzy ludowych zwracamy się do związanych z nami sojuszem ludów, w pierwszym rzędzie do pracujących mas, czy pragną w dalszym ciągu prowadzić te bezmyślne mordy i iść ślepo na drodze ku zanikowi kultury europejskiej. Żadamy, aby partye robotnicze związanych z nami sojuszem krajów odpowiedziały bezzwłocznie na pytanie, czy godzą się na rozpoczęcie rokowań pokojowych. To pytanie stawiamy na czele. Pokój, któryśmy zaproponowali, ma być pokojem ludów, ma on być pokojem honorowym, pokojem porozumienia, który każdemu ludowi zapewni wolność gospodarczego i kulturalnego rozwoju. Rewolucya włościańska i robotnicza podała do wiadomości swój program. Opublikowaliśmy tajne układy cara i burżoazyi ze sojusznikami i ogłosiliśmy te układy za niewiążące dla narodu rosyjskiego. Proponujemy wszystkim ludom publicznie nowy układ oparty na podstawach porozumienia i współpracy. Na nasze propozycye odpowiedzieli oficyalni i półoficyalni reprezentanci klas rządzących krajów związanych z nami sojuszem, odmawiając rządowi rad uznania i niezgadzając się na porozumienie się z nami w sprawie rokowań pokojowych. Rząd zwycięzkiej rewolucyi nie posiada [illegible] zawodowej dyplomacyi. Ale pytamy się ludów, czy reakcyjna dyplomacya potrafi urzeczywistnić swe myśli i dążenia, czy ludy pozwolą dyplomacyi nie zrealizować wielkiej możliwości pokojowej, którą zrodziła rosyjska rewolucya. Odpowiedź na to pytanie..... (Tu brak słów w depeszy). Precz z kampanią zimową! Niech żyje pokój i zbratanie się ludów!

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Trocki. Przewod. Rady komisarzy ludowych Uljanow Lenin.

Odpowiedź Austro-Węgier

Na to udzielił c. i k. rząd rządowi rosyjskiemu w dniu 29 listopada następującej odpowiedzi:

Rząd austro-węgierski otrzymał okrężny telegram Rady komisarzy ludowych z dnia 28 listopada b. r., w którym rząd rosyjski oświadcza gotowość rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia rozejmu i ogólnego układu pokojowego. Podane przez rząd rosyjski wytyczne dla mającego się zawrzeć rozejmu i układu pokojowego, w sprawie której oczekuje rząd rosyjskiej republiki kontrpropozycyi, tworzą według zapatrywania austro-węgierskiego rządu odpowiednią podstawę do rozpoczęcia tych rokowań. — Rząd austro-węgierski oświadcza dla tego gotowość wejścia w zaproponowane przez rosyjski rząd rokowania w sprawie zawarcia natychmiastowego zawieszenia broni i ogólnego pokoju.

C. i k. minister spraw zagranicznych hr. Czernin.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin. B. kor. Kanclerz państwa hr. Hertling złożył dziś w Sejmie Rzeszy następujące oświadczenie:

Rząd rosyjski skierował wczoraj z Carskiego Sioła do rządów i ludów krajów prowadzących wojnę iskrową depeszę, podpisaną przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych pana Trockiego i przewodniczącego rady komisarzy ludowych pana Lenina, w której proponują, aby w bliżkim terminie rozpocząć rokowania w sprawie rozejmu i ogólnego pokoju. Kanclerz oświadcza, że w dotychczasowych propozycyach rosyjskiego rządu można widzieć nadającą się do dyskusyi podstawę dla rozpoczęcia rokowań i oświadcza gotowość wdania się w takie rokowania, skoro tylko rząd rosyjski wyśle w tym celu upełnomocnionych zastępców. Kanclerz państwa wyraża nadzieję i życzenie, aby te dążności przyjęły wkrótce stałe kształty i przyniosły pokój.

Próby tworzenia nowego rządu.

Londyn. B. kor. Reuter „Times“ donosi z Petersburga, że w celu utworzenia wspólnego rządu odbyło się zebranie politycznych przywódców, w którem wzięli udział także Czernow, Aksentjew, Milukow, Werchowski, Iwanow i inni. Widocznem jest, że Duchonin pozostaje jeszcze w urzędzie. Oświadczył on, że każe aresztować każdego, ktoby chciał zająć jego stanowisko. „Prawda“ donosi, że Petersburg jest na długi czas zabezpieczony przed głodem, ponieważ Newą przybyło już wiele okrętów ze zbożem. Przybycie ich wpłynie pomyślnie na wybory.

Rządy bolszewików.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Petersburga: Komitet rewolucyjny w Mińsku zawiadamia, że gen. Bałujew, który dowodził armią zachodnią, został zastąpiony bolszewikiem, ponieważ wzdragał się rokować z Niemcami o rozejm. Bolszewicy donoszą, że po [illegible] walce zdobyli Taszkent. — Gen. Kowniczenko został uwięziony. — Trocki dał dymisyę bez pensyi dwom pomocnikom ministeryalnym i 30 urzędnikom min. spraw zagranicznych, którzy wzdragali się poddać się komisarzom bolszewickim. — Hiszpański zawiadowca spraw pisemnie zawiadomił Trockiego, że wręczył jego notę swemu rządowi.

PETERSBURG—BERLIN.

Londyn. B. Reuter. Telegram z Waszyngtonu donosi: Ambasador Stanów Zjednoczonych w Petersburgu donosi, że Petersburg i Berlin pozostają w połączeniu zapomocą telegrafu bez drutu.

... O ZWROT WOJSK.

Sztokholm. W nowej nocie, wystosowanej do mocarstw sprzymierzonych w imieniu Rady komisarzy ludowych, zażądał Trockij natychmiastowego odesłania do ojczyzny oddziałów rosyjskich, przebywających we Francyi i w Macedonii.

Z Petersburga donoszą do „Daily Chronicle“, że wodzowie wojsk rosyjskich w Rumunii otrzymali polecenie wycofania rosyjskiego kontyngentu z armii rumuńskiej.

Sejm Rzeszy.

Berlin. B. kor. Sejm Rzeszy zebrał się dziś na krótką sesyę, która ma być głównie poświęconą załatwieniu nowego 15-miliardowego przedłożenia kredytowego wojennego.

Ekspose kanclerza.

Hr. Hertling dał przedewszystkiem ogólny obraz położenia wojennego, poczem omawiał wewnętrzną politykę, wskazując na wniesienie przedłożenia o reformie wyborczej do sejmie pruskiego i na nowe ustawy w dziedzinie socyalno-politycznej. W przeciwieństwie do stanowiska ententy przyznaje się kanclerz w sprawie cenzury do liberalnego pojmowania prawa wolnego wypowiadania myśli. Po apelu wzywającym do zgody na wewnętrznym froncie omawiał kanclerz ogólną sytuacyę polityczną, podkreślając przyjazne stosunki łączące Niemcy z Austro-Węgrami, Turcyi i Bułgaryi.

Stare sąsiedzkie stosunki z Rosyą.

Następnie odczytał hr. Hertling wśród ogólnego napięcia doniesienie o wezwaniu pokojowem rządu rosyjskiego i oświadczył: z wielkiem współczuciem obserwowaliśmy dalszy rozwój ciężko nawiedzonego rosyjskiego narodu. Oby danym mu był szybki powrót do uporządkowanych stosunków. Nie życzymy sobie niczego innego, jak powrotu do starych sąsiedzkich stosunków, szczególnie na polu gospodarczem.

Sprawa Polski, Litwy i Kurlandyi.

W sprawie Polski, Litwy i Kurlandyi oświadczył Hertling: **Szanujemy prawo do stanowienia o sobie ludów, zamieszkujących te kraje i oczekujemy, że one same dadzą sobie takie państwowe kształty, jakie odpowiadają ich stosunkom. Pozatem są to sprawy jeszcze niezałatwione, a wiadomości dzienników, jakoby jakikolwiek punkt w tym kierunku był definitywnie załatwiony, nie odpowiadają faktom.**

Gotowość do pokoju z ententą.

Inaczej ma się sprawa ze stosunkiem do Włoch, Francyi i Anglii. Nasza wojna była od pierwszego dnia obroną ojczyzny i dlatego mogliśmy z radością powitać odezwę pokojową papieża. Duch, z którego się zrodziła odpowiedź na tę notę papieża żyje jeszcze i dziś. Ale to muszą sobie dać powiedzieć nieprzyjaciele: Odpowiedź ta nie oznacza przyzwolenia na występne przedłużanie wojny. Za dalszy ciąg okrutnego mordu ponoszą nieprzyjaciele sami odpowiedzialność. Poniosą oni także i następstwa tego. Niechaj sobie to da przedewszystkiem powiedzieć Sonnino.

Wyczekać, wytrwać i przetrwać!

Kanclerz zakończył słowami: Nasze hasło może brzmieć tylko: wyczekać, wytrwać i przetrwać! Ufamy w Boga i w naszą sprawiedliwą sprawę, w naszych wielkich wodzów i żołnierzy, w ducha i moralną siłę naszego ludu w ojczyźnie. Do tego powinniście się i wy, panowie, w swoim zakresie przeczynić i dlatego proszę was raz jeszcze o pełną zaufania współpracę. (Żywe oklaski).

Deklaracye stronnictw

Po mowie kanclerza składali oświadczenia przywódcy stronnictw.

Pos. Trimborn (centrum) oświadczył: Odrzucamy wszelki pokój zdobywczy i gwałcący, ale także odrzucamy pokój rezygnacyjny. Dążymy do porozumienia, któreby zapewniło ojczyźnie zupełną nienaruszalność granic i zupełną wolność i nienaruszalność, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Dzisiejsze wywody kanclerza o stosunku do Rosyi znalazły u nas pełne i radosne przyjęcie.

Pos. Scheidemann daje wyraz radości z powodu oświadczenia kanclerza w sprawie propozycyi pokojowej socyalistycznego rządu rosyjskiego. Musimy złożyć także wojskom przyrzeczenie, że zrobimy wszystko, aby im ułatwić położenie i zakończyć jak najszybciej wojnę. Pokój powinien być zawarty przez ludy. Niemiecki naród nie pragnie polskiej korony królewskiej, ani nowych księstw. Polska, Litwa itd., niechaj sobie ukształtują swoją przyszłość tak, jak pragną. Jesteśmy nowemu kanclerzowi wdzięczni, że tak nadzwyczajni wyraźnie i jasno podniósł prawo narodów do stanowienia o sobie.

Hr. Westarp (konserwatysta) oświadczył w imieniu konserwatystów: Musimy z zasadniczych prawno-konstytucyjnych i politycznych powodów podnieść silny sprzeciw przeciw zajściom, które doprowadziły do dymisyi Michaelisa i do zamianowania obecnego kanclerza i jego zastępcy w państwie i w Prusiech. Dymisya Michaelisa oznacza dla nas ostre naruszenie praw konstytucyjnych cesarza, który może mianować kanclerza według swego własnego uznania. Przy zamianowaniu Hertlinga wolność decyzyi, jak się nam zdaje, przysługująca prawnie cesarzowi została naruszoną.

Nie uważam za potrzebne powtarzać zapewnień o naszym duchu pojednawczości i potrzebie porozumienia się narodów. Widzimy, że przez to wojny nie skróciliśmy, lecz przedłużyliśmy ją. Zadaniem naszej polityki w przyszłych rokownaiach jest, żeby wszystko, cośmy zdobyli mieczem, zużytkowane zostało dla bezpieczeństwa i siły Niemiec. Oto słowa, którebym pragnął usłyszeć z ust kanclerza. Słów takich domaga się naród.

Haase (niezawisły socyalista) wywodzi: Nie pragniemy pokoju odrębnego, lecz pokoju powszechnego, dlatego żądamy, aby rząd wypowiedział się niedwuznacznie także w sprawie swoich zamiarów na zachodzie, na południowym zachodzie i na południu.

Po wywodach jeszcze dalszych przedstawicieli stronnictw Izba przyjęła w pierwszem i drugiem czytaniu przedłożenie o 15 miliardowym kredycie.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Izba przyjęła podatek wojenny w brzmieniu komisyi. Potem obradowano nad sprawozdaniem komisyi sądowej w sprawie rewizyi wyroków, zasądzających, wydanych przez sądy wojskowe w postępowaniu polowem i doraźnem oraz w sprawie wyjątkowego oddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe i w sprawie list sędziów przysięgłych. Sprawozdawca Ofner uzasadniał wnioski komisyi o przyłączenie się do uchwał Izby panów co do pierwszej z tych ustaw, natomiast co do reszty zaproponował obstawanie przy uchwałach Izby posłów i przyjęcie wniosków komisyi.

Poseł Neumann wniósł dodatek do art. 5 ustawy o sądach przysięgłych tej treści: Kto został skazany podczas tej wojny przez senat, który zajął miejsce sądów przysięgłych, może żądać zniesienia wyroku i przekazania sprawy sądowi przysięgłych celem ponownej rozprawy i rozstrzygniecia, jeżeli w toku postępowania karnego stwierdzono, że czyn był popełniony pod przymusem, albo pod wpływem jakiejś emocyi, albo też nie z pobudek niehonorowych.

Poseł Stransky wniósł dodatek, aby było można żądać zniesienia wyroku i rozprawy przed sądem przysięgłych także wtedy, jeżeli czyn inkryminowany wypłynął z pobudek politycznych.

Minister sprawiedliwości Schauer podnosi, że sądom nie przysługuje prawo badania ważności rozporządzeń, wydanych na podstawie paragr. 14, ponieważ takie rozporządzenia, póki ich nie zniesiono, należy uważać za ważne źródło prawa. Następstwa poglądu odmiennego są nader niebezpieczne. Zwraca się przeciw ciężkiemu zarzutowi, jakoby przy układaniu t. zw. senatów wyjątkowych wybierano szczególnie surowych sędziów. Brano poprostu sędziów, którzy byli czynni w sądzie karnym. Minister słyszał z kół prywatnych, że ludność była z sądów wyjątkowych zadowolona (!). Mogło się zdarzyć, że w niektórych wypadkach sądy te orzekały niesłusznie lub niewłaściwie swoje rozstrzygnięcie uzasadniały, lecz stąd nie można wysnuwać zasadniczych wątpliwości przeciw tym sądom. Oświadcza się przeciw wnioskowi Neumanna, który może zachwiać ważnością całej masy wyroków (4600 wyroków). Wznawianie postępowania sądowego obciążyłoby zresztą niezmiernie sądy i tak już dość obciążone. (Pos. Redlich: Więcej zwalniać!) Zarząd sprawiedliwości czynił już takie próby, lecz niestety minister nie może donieść, żeby one były uwieńczone powodzeniem (przerywania). Co do tego, żeby w niektórych wypadkach następowała rewizya i żeby drogą ułaskawienia wyjednano środki pomocy. Jeżeli sami skazani poproszą o ułaskawienie, to wobec wielkiej życzliwości, jaka teraz bezwątpienia zaznacza się w stosowaniu ułaskawiającego prawa korony, prośby takie mogą liczyć na powodzenie.

Sprawozdawca Ofner oświadczył się przeciw dodatkom Neumanna. Izba przyjęła wnioski komisyi w drugiem i trzeciem czytaniu, a wniosek Neumanna i Stranskiego odesłała do komisyi sądowej.

Obradowano potem nad sprawozdaniem o przedłożeniu rządowem w sprawie rozporządzenia co do strzeżenia praw członków kas brackich podczas spełniania służby wojskowej. Ustawę przyjęto. Następne posiedzenie dziś.

Odbudowa Galicyi.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj odbyła się w prezydyum Rady ministrów pod przew. min. Herbsta konferencya w sprawie odbudowy kraju. Ze strony rządu brali w niej udział min. Dr Twardowski, namiestnik hr. Huyn, z centrali odbudowy Dr Herbst i Dr Battaglia; z Koła polskiego wiceprezesi: Zieleniewski, Goetz, Kędzior, tudzież posłowie: Diamand, Lasocki, Serwatowski, Stesłowicz, Tertil i Wysocki, dalej z Galicyi Dr Bauda i Neumann, a nadto przedstawiciele min. skarbu i robót publicznych.

Pos. Wysocki domagał się szybszego tempa akcyi odbudowy. Pos. Serwatowski żądał utworzenia ekspozytur centrali odbudowy w Galicyi wschodniej, tudzież utworzenia składów budulca. Pos. Goetz domagał się ustalenia taryfy dla rekwizycyi drzewa, a mianowicie oparcia cen na taryfie cen Tow. gospodarczego we Lwowie.

Pos. Stesłowicz omawiał sprawę odbudowy szkół, żądał należytego subwencyonowania straży pożarnych, usunięcia trudności w odbudowie miasteczek, a nadto uproszczenia w prowadzeniu agend przez centralę. Pos. Tertil użalał się na biurokratyzm, zakradający się w urzędowaniu central. Pos. Diamand podnosi, by przy odbudowie pamiętano o kanalizacyi i wodociągach. Występuje przeciw wywozowi drzewa do Niemiec.

Pos. Kędzior domaga się, by w Radzie przybocznej centrali należycie uwzględniano interesa rolników. Porusza kwestyę użycia jeńców przy odbudowie i konieczność wykupywania lasów. Pos. Lasocki domaga się, by tym, którzy sami się odbudowali, zwracano koszta budowy. Żąda kredytu na urządzenia wewnętrzne. Podnosi konieczność zwolnienia od wojska odpowiedniej ilości rękodzielników.

Z ramienia rządu brali udział w dyskusyi min. Dr Homann, Dr Herbst i hr. Huyn. Odpowiedź rządu była wyczerpująca. Zwłaszcza Dr Herbst podniósł doniosłość i konieczność szybkiego toku odbudowy. — Następna konferencya odbędzie się jutro. Na porządku dziennym odbudowa przemysłu i rękodzieła.

SPRAWA WYBORU PREZESA.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś w południe odbyła się krótka konferencya prezydyów poszczególnych frakcyi Koła celem omówienia wyboru prezesa. Następna konferencya odbędzie się za dni kilka.

Grupa Stapińskiego wstępuje do Koła.

Wiedeń. (Telefonem). W najbliższych dniach, prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia grupa pos. Stapińskiego zgłosi swe przystąpienie do Koła.

Audyencya prezydyum Koła u Monarchy.

Wiedeń. (Telefonem). Prezydyum Koła uzyska w grudniu, prawdopodobnie w połowie miesiąca, audyencyę u Monarchy.

Konferencya w sprawie K. B. K.

Wiedeń. (Telefonem). Ks. biskup Sapieha odbył dziś konferencyę z wiceprezesami Koła Głąbińskim i Zieleniewskim, tudzież pos. Halbanem, Stesłowiczem i Baworowskim, by przedstawić Kołu polskiemu konieczność zaopatrzenia K. B. K. w odzież i obuwie dla biednych. Nie może ulegać wątpliwości, iż Koło użyje wszelkich kroków, aby pomoc dla K. B. K. była istotnie wydatną.

O STANOWISKO W DELEGACYACH.

Wiedeń. (Telefonem). Konferencyę polskich członków delegacyi oznaczono na niedzielę wieczorem.

Los uchodźców.

Wiedeń. (Telefonem). U posłów Głąbińskiego, Galla i Dobiji zjawiło się dziś kilku uchodźców wojennych z Galicyi wschodniej, przebywających w Andersdorf, pow. Sternberg na Morawach, przedstawiając szereg krzywd, na jakie od kilku miesięcy uchodźcy są narażeni. W ostatnich dniach wezwało starostwo naczelników gmin, by z zasiłku dla uchodźców wynoszącego 2 K, strącano na cele VII pożyczki wojennej kwotę 50 hal. od osoby dziennie. Uchodźcy użalali się na bezwzględność urzędników starostwa i wprost opłakane stosunki, wśród jakich żyją. Na karty żywnościowe nie otrzymują żadnych towarów. — Odmówiono im kartofli. Osobom, których żywiciele służą w wojsku, odmawia się zasiłków wojskowych.

DEWASTOWANIE LASÓW GALICYJSK.

Wiedeń. (Telefonem) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wniesiono ze strony polskiej interpelacyę w sprawie sprzedaży lasów rządowych w Galicyi wschodniej i w Niepołomicach. Sprzedaje się je prywatnym spekulantom, zamiast oddać je centrali dla odbudowy Galicyi. Sprzedaż następuje z wolnej ręki, bez rozpisywania ofert.

PRZEDŁUŻENIE UGODY Z WĘGRAMI.

Wiedeń. B. kor. Komisya ugodowa przyjęła dziś przedłożenie w sprawie prowizorycznego przedłużenia ugody i przedłużenia przywileju Banku austro-węgierskiego.

„Nie postępować małodusznie“.

Wiedeń. B. kor. Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Jak już przed kilku dniami urzędowo ogłoszono, upełnomocniono kierowników politycznych władz powiatowych, aby przy zwolnieniach z „terminem ostatecznym“ zupełnie wyjątkowo i w wypadkach zasługujących specyalnie na uwzględnienie, jeżeli przez powołanie dotyczącego byłyby poważnie narażone publiczne i gospodarcze interesy, do udzielania wyjątkowych przydłużeń i podawania odnośnych wniosków do ministerstwa obrony krajowej. W dłuższym komentarzu tego zarządzenia polecono kierownikom politycznych władz powiatowych, aby przy wnioskach o takie przedłużenie zwolnień nie postępowali małodusznie, lecz działali wedle rozsądnego zrozumienia absolutnych konieczności gospodarki, a w szczególności potrzeb rolniczych.

PRZESILENIE PRZEWOZOWE.

Wiedeń. (B. kor.) W komisyi kolejowej minister skarbu omawiał przesilenie przewozowe, którego powodem jest ofenzywa włoska. Ze strony rządu poczyniono kroki, aby w przyszłości potrzeby ludności cywilnej były w wyższym stopniu uwzględniane, niż dotychczas.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 30. listopada 1917.

Urzędownie donoszą dnia 29. listopada 1917:

Nad Brentą i na Monte Tomba odparto włoskie ataki.

Pozatem niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 30. listopada 1917.

Urzędownie donoszą dnia 29. listopada 1917:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Rupprechta: **Silne oddziały atakowe przywiodły na wschód od Mercken oficera i 46 żołnierzy, jako jeńców oraz 2 karabiny maszynowe, zdobyte w belgijskich liniach. Przez cały dzień zwracał się silny ogień na przestrzeń koło Poelkapelle i między Becelaere a Gheluvelt. Na wschód od Arras wzmożona czynność artyleryi. Na południowy zachód od Cambray walka wczoraj spoczywała. Między Moeuvres a Bourlon i koło Fontaine i Crovecoeur był ogień chwilami wzmożony. Anglicy ostrzeliwali także Cambrai. Drobne walki na przedpolu przysporzyły nam jeńców i karabiny maszynowe.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na obu brzegach Mozy popołudniu ogień się ożywił. Nasze podjazdy miały pomyślny przebieg. Koło Dieppe odparto ataki Francuzów.**

Włoski teren:

Włoskie ataki przeciw naszym stanowiskom w górach na zachodnim brzegu Brenty i na Monte Tomba nie udały się.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z frontów.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza dnia 29 listopada wieczorem: Silny ogień artyleryi koło Poelkapelle. Na zachód od Bourlon odparto atak angielski, przy czem zadano nieprzyjacielowi straty. Z innych frontów nie doniesiono nic nowego.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 30 listopada b. r.

NOC LISTOPADOWA

odsłona I. i VIII. St. Wyspiańskiego.

OSOBY:
Przystański Kaz., Rdzawicz Karol, Żarski Wład. Górska, Łuszczkiewiczówna, Majdrowiczówna, Pancewiczowa, Rotter, Solska-Grosserowa, Wirska, Zaborska, Zarzycka.

WARSZAWIANKA

pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego.

Jednowski Maryan, Mierzejewski Bolesław, Noskowski Zygmunt, Rdzawicz Karol, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węglerko Aleksander, Żarski Władysław, Żytecki Edward. Drzewiecka Jadw., Kamińska M., Kosmowska A.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Powrót Odysa“.
Niedziela pop.: „Zemsta“, wiecz.: „Pan Damazy“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 30 listopada b. r.

LALKA

operetka w 3 akt. z prologiem E. Audran'a.

OSOBY:
Gajewska Kazimiera, Miłowska Helena, Zimajer Adolfina.
Boinarowski Wiktor, Kalinowski Eugeniusz, Karasiński Edmund, Lelewicz Andrzej, Miller Henryk, Minowicz Edmund.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota popoł.: „Ciemna plama“, wieczór: „Miód kasztelański“.
Niedziela pop.: „Królowa przedmieścia“, wiecz.: „Miód kasztelański“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“
UL. LISTOPADA 16.

Od piątku 30 listopada do czwartku 6 grudnia b. r.

Pieść losu

dramat z A. winem Neussem w 4 aktach.

KOMEDYJKA.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY „PROMIEŃ“ ULICA PODWALE

Walka tytanów

dramat w 4 aktach. — Pierwszorzędne zdjęcia i treść.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI

Żyjący alfabet

dramat w 5 aktach.

Komedyika. Aktualności wojenne.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 26 do 29 listopada b. r.

Koki na balu maskowym.

ZA KULISAMI

dramat

Wesoła trójka w Hütteldorfie.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 30 listopada do 3 grudnia b. r.

Groza śmierci

dramat kryminalny w 3 aktach.

HETTY W KĄPIELI

komedya w 4 aktach

WIDOKI Z POŁUDNIA.

Początek przedstawień o godz. ... popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 27 do 29 listopada b. r.

Nieszczęśliwa miłość

dramat w 5 częściach. „Nordisk“.

Nadto wesoła komedya i zdjęcia wojenne.

KINOTEATR HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8. **SZTUKA**

Od poniedziałku 26 do czwartku 29 listopada b. r.

MARNOTRAWCA

czarodziejska-baśń w 4 częściach, arcydzieło poezyi i życia realnego. Część II.

Ponadto znakomita komedya.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

Ogrodnik

z 6-letnią praktyką we Wiedniu oraz większych majątkach w kraju, znający się gruntownie na ogólnem ogrodnictwie, przyjmie lepszą posadę. Bez rodziny. Adres: 2499

„Ogrodnik“, poste restante Skawina.

Piękny, żywy

Jeleń

8-letni, do sprzedania na mięso lub dla hodowców — również

Duże męskie futro

z młodych czarnych 2500

niedźwiadków.

Zgłoszenia pod „Jeleń“ w Admin. „Głosu Narodu“.

W Zakładzie ogrodniczym św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, są do nabycia, po przystępnych cenach, w wielkim wyborze cebulki hyacentów, tulipanów, narcyzów i irysów ze świeżego transportu z Holandyi.

Zamówienia na prowincyę uskuteczaia się odwrotną pocztą za pobraniem pocztowem.

Dyrekcya Zakładu św. Józefa Kraków, Karmelicka 66.

Adres telegr.: Józefici, Kraków. 2495 Tel. 0112.

Który z PP. Leśniczych

dostarczy mi 100 kg. żywicy (cenę podać) oraz 100 kg. ładnej, zdrowej, wybieranej żołędzi, za którą płacę po 1 kor. za 1 kg. Adresować:

St. Wójcikiewicz, Przeworsk.

2491

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowe Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorow i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1675
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Kupię realność

solidnie zbudowaną, z komfortem urządzoną. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 2396

Poszukuję mieszkania:

2 pokoje z kuchnią, słoneczne, z przedpokojem lub alkową, z oświetleniem gazowem lub elektrycznem, suche

od 1-go grudnia.

Małżeństwo bezdzietne, katolickie. Łaskawe zgłoszenia do 30 listopada Leon Skrzypek, Karlsbad, Haus „Florida“, po 30 listopada do Administracyi „Głosu Narodu“ dla Skrzypka. 2149

Okazyjnie tanio do sprzedania

kamienica 2-piętrowa o 30 ubikacyach w Dębnikach, oraz kamienica dwupiętrowa z oficynami o 35 ubikacyach w Podgórzu.

Bliższą wiadomość poda Administracya „Głosu Narodu“. 2478

Ogrodnika

wykształconego, do prowadzenia ogrodu handlowego, poszukuje

Obszar dworski Sidzina

poczta Skawina, koło Krakowa. 2494

DWIE KAMIENICE kupię.

Zgłoszenia pod „Bankier“ przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 2411

GOSPODARZ (karbownik)

w średnim wieku, energiczny, umiejący czytać i pisać, z świadectwami dotychczasowej służby, znajdzie umieszczenie pod korzystnymi warunkami od Nowego Roku lub zaraz.

Zgłoszenia: Zarząd dóbr Wróblowice, p. Zakliczyn n. D. 2425

Świeczki na drzewko

woskowe, wolne od rekwizycyi, dostarcza

Liga Pomocy Przemysłowej,

Kraków, Straszewskiego l. 28,

za zaliczką, dla kupców 10 pudełek 65 K., 20 pudełek 120 K. 2397

Antyk sypialnia jasna, Machon. garnitur salon. inkrust. z pięknym stołem. Stół po królu Milanie z bronzu ampir. z inkrust. porcelany w skórze. Kanapa mahoniowa ampir. wspaniale inkrust., oraz wiele innych okazów w stylu francuskim **do sprzedania.**

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

Leopol. Machowska

Kraków, ul. św. Jana l. 16, I. p. 2412

Živnostenska Banka FILIA W KRAKOWIE

przyjmuje ubezpieczenia życiowe przy subskrypcyi pożyczki wojennej dla towarzystwa „Anker“ bez gotówki, bez jakichkolwiek opłat i bez badania lekarskiego.

Przyjmuje też ubezpieczenie dla osób będących w polu. 2485

Nauczyciel lub nauczycielka

do czworga dzieci (najstarsze przygotowuje się do gimnazyum) potrzebny zaraz. Zgłoszenia i żądane warunki adresować: Ludwik Wiśniewski, Dźwiniacz, p. Ustrzyki dolne. 2331

Pokoju umeblowanego

obszernego, słonecznego, także z całodziennem utrzymaniem, z dwoma łóżkami, pościelą, usługą i t. d. poszukuje się. Łaskawe zgłoszenia pod „Małżeństwo bezdzietne“ do Adm. „Głosu Narodu“. 2472

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne,
linki do wind,
lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.

poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.

Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 2436

Posada organisty

przy kościele parafialnym 2482

w Łapanowie ad Bochnia

do objęcia od 1 grudnia b. r.

Ważne dla kapitalistów!

Polska Spółka handlowo - naftowa

Spółka z ogr. odp.

W DROHOBYCZU

Kupuje i sprzedaje na własny i obcy rachunek: udziały netto i brutto, prawa naftowe, tereny, kopalnie i urządzenia kopalniane. — **Przyjmuje** w zarząd wartości i objekty naftowe. — **Udziela** wszelkich wiarygodnych informacyi o objektach naftowych. 2474

JASEŁKA

Ks. Kazimierza Jarego

do nabycia u autora. Maniowy, p. Harklowa. 2485

---

300 morgów lasu

bez budynków, do sprzedania, z możnością dodzierżawienia 42 morgów z domem drewnianym o 6 pokojach pod dachówką z budynkami pod słomą. 2—3 morgi ładnego sadu. 140 morgów lasu przeważnie bukowego 70-letniego, a 160 lasu sprzedanego, który za rok będzie można karczować. Od Krakowa 7 mil przy stacyi. Cena 340.000 rubli. Objaśni Chądzyński Kraków, Aleja Mickiewicza 17 (w lewo od Czarnowiejskiej) od godziny 10—3. 2467

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex“

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu“ z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladowcictwami.

KONKURS

na posadę nauczyciela historyi i geografii

ogłasza

Zarząd Towarz. gimnazyum prywatnego w Kolbuszowej.

Wynagrodzenie roczne 3.360 koron. Posada do objęcia od 1-go grudnia.

Zarząd Towarz. gimnazyum w Kolbuszowej. 2474

Do sprzedania posiadłość w Zakopanem

składająca się z willi, wybudowanej na pensyonat, oficyny i domu wynajmowanego na sklepy.

Wiadomości udzieli W. Szymborski w Zakopanem (Kuźnice). 2476

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 1 K. 60 h., wielki słoik 3 K., porcya familijna 9 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Miałowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Toblaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2365

„PORADNIK GOSPODARSKI“

z bezpłatnym dodatkiem

„GOSPODYNI WIEJSKA“

Abonament do Galicyi i Królestwa (okupacyi austryackiej) tylko pod opaską wprost z Redakcyi kwartalnie **2·50 mk.**

KALENDARZ ROLNICZY

„PORADNIKA GOSPODARSKIEGO“

zamawiać można natychmiast. Egzemplarz dla większych rolników mocno oprawny 4 mk. (porto 20 fen.), przekładany kartkami 5 mk. (porto 30 fen.), egzemplarz dla włościan 1·20 mk. (porto 10 fen.).

Adres Redakcyi: **Poradnik Gospodarski, Poznań** (Posen). 2446

AUSTR. LOTERYA KLASOWA.

Ciągnienie I. klasy 12. i 13. grudnia.

Zamówienia — także z pola bitwy — uprasza się kartką pocztową nadsyłać. — Wysyłkę losów wraz z czekiem P. K. O. uskutecznia się natychmiast. 2420

Największa wygrana 1 milion koron.

Wypłata gotówką bez potrąceń.

DOM BANKOWY ALEKS. SUCHANEK

Berno morawskie, Ferdinandsgasse 37.

GRZYBY SUSZONE

po K. 50 za kilogram, loco magazyny w Białej,

poleca

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

obecnie 2438

w Krakowie, Rynek 22, I. p.

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Suchej, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie same; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·5? popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Adwent

Bardzo piękne rozmyślanie na każdy dzień Adwentu, opr. miękko, wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie po otrzymaniu 56 hal. w znaczkach pocztowych. 2304

Pracownia różańców i szkaplerzy

Towarz. pop. przem. kob. (ul. św. Marka 25), przyjmuje zamówienia we wszelkich ilościach. 2490

Do wydzierżawienia

zaraz majątek ziemski około 220 morgów roli i łąk w środkowej Galicyi. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Nar.“ pod E. J. 2501

Kupię majątek ziemski

Położenie i gleba obojętne. Obszar od 300—1000 morgów. Adres: Andrzej Gerus, Horożana wielka koło Komarna. 2473

Kupię świtkę

w zupełnie dobrym stanie na mężczyznę wzrostu średniego.

Zgłoszenia: ul. Pawia 8, u stróża. 2482

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

TAPICER

przerabia meble klubowe, materace i t. p. rzeczy solidnie po cenach konkurencyjnych. E. Wesołowski, św. Jana 13. 2526

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Fenka.